Ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego.

—*a*—Z dwóch dorocznych zebrań ogólnych członków giełdy warszawskiej, pierwsze odbyło się w dniu wczorajszym w sali banku handlowego przy udziale 83 osób. Nie tyle zapewnie przedmiot obrad, porządkiem dziennym przepisany, ile raczej nowy podział funduszów giełdy, mającej z dniem 1 lipca r. b. o własnem już myśleć pomieszczeniu, nadawał zebraniu wczorajszemu niemały interes. Nie dotyczył on jednak ogółu członków, z których połowa przeszło nie cofnęła się przed zastrzeżoną za nieobecność karę i w mniejszej połowie przybyli na posiedzenie. Nawet przy stole komitetowym nie zasiedli wszyscy członkowie jedynego organu tej instytucji to jest komitetu giełdowego.

Posiedzenie zagajonem zostało przez p. Mieczysława Epstein, prezesa komitetu. Prezydujący zwrócił uwagę na przedmioty obradom podlegające i w kilku słowach skreślił stan, w jakim się sprawa budowy gmachu znajduje. Zaprosiwszy zaś na asesorów pp. Jana Grabowskiego i Ottona Partowicza, na sekretarza zaś p. Wiktoryna Wertheima, wezwał referenta do odczytania sprawozdania komitetu z dochodów i wydatków za rok 1876.

Kapitał zgromadzenia w końcu roku 1876 w papierach publicznych ulokowany wynosił rs. 20,000. Potrzeby budującego się gmachu zniewoliły do zrealizowania tych papierów. Jakoż sprzedano je za rs. 17,550; resztę rs. 2,450 przechowano w listach miasta Warszawy i biletach pożyczki premjowej.

Dochód ogólny w roku zeszłym osiągnięty, licząc w to: remanent gotowizny, procent od kapitału złożonego w warszawskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu, bilety za miejsca stałe, kary i t. p. rsr. 8,273 kop. 76½.

Wydatki, zawierające: płace urzędników i służby, koszta najmu lokalu, amortyzacja, meble, opał, światło, druki, materjały piśmienne, gazety, kursa i t. p. rs. 2683 kop. 70. Remanent więc na rok bieżący pozostały wynosi rs. 5590 kop. 06½ z których sumę rs. 5,579 zdeponowano w banku dyskontowym warszawskim.

W tem miejscu odczytano raport o stanie budowy gmachu giełdowego. Jak już donosiliśmy, anszlag wynoszący rs. 89,597, zaspakajają fundusze zgromadzenia w małej zaledwie cząstce rs. 28,184 (obejmującej kapitał zgromadzenia z procentami i remanent r. b.); resztę rs. 61,013 komitet zaciągnął drogą pożyczki od urzędu starszych zgromadzenia kupców w wysokości rs. 24,000 z procentem 6% rocznie, oraz sposobem zaliczki rs. 30,000 od Warsz. Towarzystwa Wzajemnego kredytu, zaliczki, spłacać się mającej coroczną amortyzacją rs. 3,000, przypadających za lokal w gmachu giełdowym towarzystwa wynajęty.

Na pozostałą sumę urząd starszych otwiera kredyt zgromadzeniu. Obecny stan robót sądzić pozwala, że na Śty Jan gmach zupełnie zostanie ukończonym, ku wygodzie członków i ozdobie miasta. Jednym z nieprzewidzianych wydatków była bonifikacja rs. 1,800, udzielona D-rowi Wejnberg za prawo widoku na ogród przez niego na instytut wód mineralnych dzierżawiony, oraz rs. 150, kosztów sądowych poniesionych przy akcji przeciwko komitetowi wytoczonej przez pomienionego dzierżawcę.

W końcu odczytano i jednomyślnie, równie jak i sprawozdanie, zatwierdzony etat dochodów i wydatków na rok 1877. Przewidywane dochody obejmujące wpływ z biletów na miejsca stałe i z biletów wejściowych rs. 3,550, z kar za spóźnianie się rs. 1,200, z opłat za lokal Warsz. Tow. Wzajemnego Kredytu rs. 1,500, od urzędu starszych rs. 300, oraz z innych źródeł, ogółem rs. 6,615. Wydatki, obejmujące już pomiędzy innemi procenty od zapożyczonych kapitałów rs. 6,060. Przewidywana więc superata rs. 555.

Porządek dzienny przepisywał wybór z grona zgromadzenia trzech członków do rewizji ksiąg i rachunków. Na wniosek jednego z obecnych wybór ten padł na pp. Grabowskiego, Partowicza i Wertheima.

Przyszłe posiedzenie, mające obradować nad kwestjami handlu i przemysłu dotyczącemi, oraz dokonać wyboru starszego agenta przysięgłego odbędzie się po upływie dwu lub trzech tygodni. Spodziewać się należy, że zebranie się członków będzie liczniejszem niż wczoraj.

PRZYTULISKO.

Południe.

Sala ratuszowa przybiera niezwykłą postać. Wpadające przez jej wysokie okna promienie bladego lutowego słońca, oświecają kilka grup dziwnie utworzonych. Tu i owdzie widać przesuwające się kobiece i męzkie postacie. Panie o poważnych twarzach, panowie o srebrzystym wąsie, z pewnym niepokojem a zarazem czułem zajęciem śledzą każdy ruch na sali. Od czasu do czasu pojedyńcze dobitniejsze wyrazy rozchodzą się w niej głośnem echem, lecz je głuszą natychmiast dźwięki ochoczej muzyki. Słowem wszystko zdaje się zapowiadać jakąś wyjątkową uroczystość o niezwykłych formach.

Tak, istotnie historja dnia wczorajszego każe nam zanotować złotemi głoski jednę z tych chwil, w których Warszawa ze świata uciech często bezmyślnych przerzuca się w świat wyższych i szlachetniejszych zadań, przyodziewając je z właściwym sobie talentem we wdzięczną powierzchowną szatę, nęcącą wzrok dojrzałego męża i oko najskromniejszego prostaczka.

Dzień wczorajszy to uroczystość dziecięca — święto więcej jak doroczne, bo po raz pierwszy dla dziatwy całej Warszawy ustanowione.

Rozpoczęło się ono w południe i trwało do późnej nocy, segregując się na trzy rozliczne działy: zabawę ranną, koncert dziecięcy i zabawę wieczorną, która aczkolwiek przeznaczona na pożytek osób dorosłych nie wyrugowała z swego programatu i zabawy dzieci.

Kiedyśmy weszli do sali ratuszowej poczęła się ona zaledwo zaludniać. Trzydziestu chłopczyków, tyleż dziewczynek pod sterem panów: Majewskiego, Maleszewskiego i D-ra Mleczko rozpoczynało pierwsze ewolucje. Wzrok nieśmiały, niepewność ruchów widoczne zakłopotanie otaczało cały ten mały legjon, który patrzył trwożliwie na swych przewodników, potrzebując od nich co chwila zachęty i pomocy, a nawet odwołując się do pośrednictwa mamy lub papy ilekroć woli pojedyńczych jego członków nie stawało się zadość.

Lecz były to pierwsze lody, które przeszły niebawem.

Owiana dzielną energją swych przewodników, ożywiona ich przykładem dziatwa znalazła się wkrótce na swym gruncie. Poczęły się ensemblowe ćwiczenia gimnastyczne. Z każdą chwilą w sali robiło się gwarniej, światek rósł jak na drożdżach i utworzył się prześliczny różnobarwny wianuszek o różowych młodocianych buziach, opromienionych uśmiechem szczęścia i zadowolnienia

Był to istotnie świat zachwycający. Ileż tu radości swobody, szczęścia i nadziei? Jak mało pragnień i myśli o przyszłości. – Chwila obecna — to wszystko!

Z trzydziestu par stojących początkowo, do szeregu urosło par sto kilkadziesiąt. Podzielono je na trzy odpowiednie koła. Do pierwszego weszła młodzież starsza, do drugiego młodsza, a co już w ostatnim znalazły się same *pociechy* zaledwo odrosłe od ziemi. Kierownictwo w pierwszym przyjął Dr Mleczko, w drugim p. Majewski, w trzecim p. Maleszewski.

Koła te począwszy od grupowanych figur: mazura, promenad łańcuchów przeszły do skocznej polki, walca znów mazura — i czy uwierzycie? młodociane siły pokonały siłę przygrywającej kapeli, która chcąc dorównać zapałowi ożywiającemu tańczących, upadała ze znużenia.

A była to dzielnie pełniąca swe obowiązki orkiestra ociemniałych.

Część tej zabawy przeciągająca się od 12ej do 5ej, udała się najwyśmieniciej. Odpowiadała ona nawet najlepiej swemu zadaniu, stworzyła równość towarzyską, utrzymała dziatwę w ciągłym ruchu i życiu i osiągnęła zupełne zadowolnienie wszystkich jej uczestników. Doprawdy, wy coście tego nie widzieli, nie możecie mieć pojęcia jaka w organizacji i utrzymaniu w harmonji takiej zabawy leży zasługa dyrygujących każdem oddzielnem kółkiem. Tańczyć samemu dla przykładu, pamiętać o każdem dziecku i o wszystkich razem, być bacznym kierownikiem: jestto wysoka umiejętność pedagogiczna, której tym panom można powinszować.

Jeden, jedyny zarzut jaki moglibyśmy zrobić, ściągnąćby się musiał tylko do rodziców. Oto pomiędzy ogółem dziatwy przyodzianej starannie ale skromnie, wyróżniał się strój kilku dziewczynek, rażący przesadą. Jestto grzech, którego się u nas szczególnie młode matki często bardzo dopuszczają. Nie zgadzamy się na to, ażeby on odnosił się ogólnie do pewnych kółek koteryjnych naszego towarzystwa, lecz jestto błąd przeciwko któremu, ze względu na jego złe skutki, wszędzie i zawsze protestujemy.

Drugą z kolei część wczorajszej uroczystości stanowił koncert dziecięcy.

Jesteśmy przeciwni z zasady wszelkim podobnym występom; wczorajszy zaś w szczególności nie przypadł nam do gustu. Concert-stück Webera, Trio Haydna, mazury Chopena, ażaliż są to rzeczy odpowiednie dla dzieci mających się z pracą swą produkować i jeszcze przed jakimże audytorjum?

To samo powiemy o deklamacji.

Niech sobie dziewczynka wypowie wierszyk gdzie w kółku rodzinnem, niech ten wierszyk będzie milutki, łatwy niech odpowiada usposobieniu dziecięcemu, lecz po za obręb tego zadania niech nie wykracza. Nie wspominamy też nazwisk młodych tych adeptów sztuki, którzy biorąc wczoraj udział w koncercie, wspólną przyjemność mieli na celu i pod tym względem cel pomieniony całkowicie osiągnęli.

Ostatnim dziełem zabawy był koncert wieczorny i tańce dla osób starszych.

Same nazwiska osób biorących udział w koncercie świadczą już, iż był on przeznaczonym dla słuchaczy dorosłych.

PP. Adamowski i Makowski odegrali bardzo poprawnie: „Air varie“ Vieuxtemps'a „Nowelettę“ Schumana i „Menuet“ Schuberta wykonała, panna Marja Jundził do której publiczność mogłaby poniekąd rościć żal o nader rzadkie jej publiczne występy, a utalentowani amatorowie dopełnili reszty zapełniając pozostałą część koncertu śpiewem i deklamacją Pana K. szczególnie w walcu „Miłość i Wiosna“ Godfrey'a uzyskała liczne oklaski, Pan O. ładnie odśpiewał romans Campana a pan Piramowicz zakończył wszystko starannem i umiejętnem wypowiedzeniem gawędy Chęcińskiego p. t. „Nie ma złej drogi do mojej niebogi.“

Po skończeniu koncertu dźwięki orkiestry p. Rożalskiego znów powołały do ochoczych tańców i zjednoczyły światek malutki z większym we wspólnych pląsach. Bawiono się też jeszcze długo i dobrze i całodzienny ten szereg zabaw skonał dopiero o godzinie 2-ej po północy.

Oto mniej więcej szanowni czytelnicy historja dnia wczorajszego przebytego w salonach miejskiej sali.

Notując wam fakta, nie mieliśmy czasu opatrzyć je sensem krytycznym jakby na to zasługiwały. Jeżeliście ojcami, matkami dopełnicie sobie sami reszty, boście widzieli dziatwę waszą używającą uciechy prawdziwej, zrównanej braterstwem ożywiającem młode serduszka dziatwę kochającą wszystkich i przez wszystkich kochaną, nabierającą poloru i grzeczności, słuchającą starszych i stosujące się do ogólnej a wspólnej zabawy. Była to znów szkoła i pewno jedna z najpożyteczniejszych.

Pozostaje nam jeszcze jedno — wyrazić całemu komitetowi Przytuliska w szczególności zaś pani Roboczewskiej wyrazy szczerego uznania, za energję i usiłowania, uwieńczone tak pomyślnym skutkiem.

Komitet podjął szczęśliwą a użyteczną ze wszech miar inicjatywę. Podobne zabawy powtarzane kilka razy do roku szczególnie w porze zimowej byłyby rzeczą bardzo pożądaną.

Wiadomości miejscowe.

═Przeszło 4000 osób zgromadziło się w sobotę w Sali Ratuszowej — fantów rozegrano na tomboli w sobotę więcej jak 6400 sztuk.

Gdy w ostatniej chwili pokazało się, że liczba konkurentów do tomboli przewyższa w dwakroć ilość biletów przygotowanych, postanowiono dorobić jeszcze kilkaset biletów nad normę oznaczoną.

Około godz. 12-tej w nocy zabrakło już i tej przewyżki a dość było amatorów, którzyby chętnie zapłacili i po rublu za bilet.

Po dziesiątej już powozy w cztery rzędy zajęły cały plac przed gmachem ratuszowym, trudno było wtłoczyć się do bramy, z powodu gęstego błota i śniegu który ciągle walił szerokiemi płatami. Pomimo tego wielu mężczyzn, a nawet pań odważyło się na to ciężkie przejście, brnąc po kostki w śniegu i wymijając o ile się dało konie i powozy z ścieśnionym szykiem zdążające do wjazdu.

Pomimo tego, wielu nawet i tych odważniejszych nie zdołało wtłoczyć się do sali. Cały westibul nabity był jedną ściśniętą masą, niepodobna było się poruszać ani dostać do kontramarkarni.

Chociaż zajmująca się układaniem kontramarek służba teatralna przyzwyczajoną jest do natłoku gości, tym razem nie mogła jednak sobie dać rady, tem bardziej że znaczna część tej służby dopiero po skończeniu widowiska w teatrze Wielkim mogła przybyć na miejsce, a przesunąć się przez tłumy nie było podobna. Połamano stoły poodrywano stalugi — cudem tylko stosunkowo nie wiele było strat i zamian. Pozostawione i zamienione przedmioty jako to chusteczki, kalosze etc, można będzie za udowodniem odebrać w Bibliotece teatralnej.

Maszynę do szycia wygrała guwernantka od Prezydenta m. War., piękny zegar bronzowy pod kloszem pani L. — byczka garson z restauracji, który zaraz sprzedał go za 50 rubli. — Innych szczegółów w tej chwili podać nie możemy, gdyż kasy obliczać się będą dziś w T. Dobr. o godzinie 6 tej wieczorem—a fanty odbierały zamaskowane osoby.

═ Dowiadujemy się, że Ziomek nasz malarz p. Józef Kossowicz, został mianowany członkiem Rzymskiej Królewskiej Akademji Sztuk Pięknych. Wiadomość ta miłą będzie dla licznych przyjaciół i znajomych p. Kossowicza.

Akademja ta posiada w swojem gronie naj większe znakomitości włoskie i obce, a król sam popiera i

jest jej opiekunem. Prezesem zaś akademji jest hrabia Pompeo Gherardi.

= Ciekawą sprawę rozstrzygał w tych dniach jeden z tutejszych sędziów pokoju. Niejaki p. W. mieszkaniec miasta Warszawy, powołany został do sądu, pod zarzutem nieuległości rozporządzeniom władzy policyjnej. Pan W. pomimo kilkakrotnych wezwań, nie stawił się do biura policyjnego, gdzie powoływany był dla złożenia potrzebnych objaśnień co do służącej, która dawniej pozostawała u niego w służbie. Sędzia pokoju rozpatrzywszy okoliczności sprawy, uznał, iż nie było usprawiedliwionego powodu żądania osobistego stawiennictwa p. W. w biurze cyrkułowym, i że wymagane objaśnienia, jako w interesie nie dotyczącym go osobiście, mogły były być ściągnięte na miejscu jego zamieszkania i z tej wychodząc zasady, zwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

= Henryk Wieniawski zbiera laury we Lwowie.— Dnia 10-go b. m. dawał koncert w Stanisławowie, dzisiaj w towarzystwie znanego pianisty p. Ludwika Marka miał się udać do Czerniowiec.

= Repertuar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień.

Teatr Wielki: poniedziałek „Aida“ (abonament A. Nr 7), wtorek „Romeo i Julja“, środa „Aida“ (abonament B. Nr 7), czwartek „Twardowski“, piątek „Faust“ (abonament zawieszony), sobota „Aida“ (abonament zawieszony), niedziela „Jotta“.

Teatr Rozmaitości: „Złe ziarno“, wtorek „Orfeusz w piekle“, środa „Nitka jedwabiu“, czwartek „Pani z przeciwka“, „Akrobata“, „Majster i czeladnik“, piątek „Pani z przeciwka“, „Śluby panieńskie“, sobota „Nitka jedwabiu“, niedziela „Fałszywe blaski“, „Pani z przeciwka“, „Marcowy kawaler“.

= Podając dzisiaj dopiero repertuar teatralny, uważamy za stosowne dołączyć do niego małe wyjaśnienie. Repertuar tygodniowy dla obu teatrów warszawskich układanym bywa na sesji repertuarowej w każdy piątek, a z pod prasy drukarskiej wychodzi dopiero w niedzielę z rana. Ponieważ wydrukowanie przez pisma niepewnego zwykle repertuaru w piątek, wprowadza często w błąd publiczność, z tego powodu w razie przewidywania zmian w obu teatrach repertuar w naszem piśmie zamieszczać będziemy w sobotę lub w poniedziałek. Stosując się do tej zasady i repertuar na bieżący tydzień podajemy dzisiaj; mimo to jednak z powodu niespodziewanych chorób artystów nie możemy zaręczyć jeszcze za jego pewność.

= Z powodu nagłej słabości pana Szymanowskiego, zapowiedziane dzisiaj porannemi afiszami: „Złe ziarno“, zastąpione zostało: „Nitką jedwabiu“. Z tego samego powodu jutro nie będzie obwieszczonej repertuarem tragedji p. t. „Romeo i Julja“.

= Oprócz wielu zapowiedzianych już oddawna koncertów, jakie odbyć się mają w pierwszej połowie nadchodzącego wielkiego postu, zamierza także wystąpić publicznie p. Arwed Poorten, który niejednokrotnie przyjmował udział w wieczorach muzycznych kwartetowych, urządzonych przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

= Parę dni temu mnóstwo osób biegło za powozem z którego dawały się słyszeć krzyki: „Ratuj kto w Boga wierzy!“ Była to warjatka, którą odwożono do szpitala Dzieciątka Jezus.—Fakt ten opisują szczegółowo wczorajsze *Nowiny Niedzielne*, które oprócz dokończenia humoreski Prusa pod tyt: „Miłość ubogiego młodzieńca“ i dalszego ciągu powieści „Stryczek kata“, zawierają wiele wiadomości bieżących.

= Podczas, gdy na tomboli staczano prawdziwą walkę o byt... dla odzieży w kontramarkarni, a dla... indywidualności—w salach ratuszowych; podczas gdy zapustna sobota najoszczędniejszych filistrów do zabawy zagrzewała, w salach tow. „Harmonji“ towarzyszów sztuki drukarskiej skromna lecz serdeczna łączyła zabawa. Tańce trwające do rana, wieczerza wspólna i skromna, wreszcie serdeczność gospodarzy, urządzeniem balu zajmujących się, nadawały zabawie cechę towarzyskości, tak pożądaną pomiędzy żywiołami pracy. Na zabawę przybyło kilku przedstawicieli prasy i prawników, chętnie biorąc udział w zebraniu.

= Wisła od strony Warszawy jest prawie zamarznięta, środkiem przecież toczy wartko swe nurty. Lód od brzegu leży wprawdzie na piaskach i rzeka nie przedstawia w tych miejscach wielkich głębi, wszakże chodzenie po lodzie a tem więcej ślizgawka, powinna być wzbronioną. Onegdaj właśnie w tych miejscach widzieliśmy grono wyrostków używających przyjemności łyżwowej. Pod jednym lód pękł, buchła na raz woda, chłopcy pomaczali się krzycząc i śmiejąc się głośno. Na ten raz był to osobliwy traf, że nie zdarzyło się nieszczęście, ale dowierzać nie można już kruchym lodom.

= Dowiadujemy się z Kaliszanina, iż grono artystów scen prowincjonalnych „wyswobodzające się z pod jarzma niesumiennych dyrektorów, eksploatujących ich pracę i talent na swoją wyłącznie korzyść“ zjechało do Kalisza, aby na własną rękę rozpocząć szereg przedstawień w pierwszych dniach przyszłego miesiąca

Nowozaciążne towarzystwo dramatyczne zawarło już kontrakt z właścicielem teatru p. Golińskim i rozpocznie wkrótce swą solidarną pracę,—oby tylko na własny i publiczności pożytek!

= Dziś nareszcie afisze zapowiadają ostatecznie pierwsze przedstawienie „Aidy“ przez artystów opery włoskiej, odraczone już po kilkakrotnie z powodu słabości kilku artystów i artystek.

= Z dniem 10-go b. m. między stacją Granicą a Szczakową nie wożą więcej podróżnych wagony kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, jak dotąd było, lecz kolei Ces. Ferdynanda.

= Zarząd stowarzyszenia subiektów handlowych, powziął zamiar urządzenia dla członków swoich w ciągu zbliżającej się pory wielkopostnej, szeregu pogadanek w kwestjach handlowych, naukowych, a nawet literackich i dotyczących sztuk pięknych.

= W tych dniach przez Warszawę przewożono do Moskwy dwadzieścia troje dzieci, sierot pozostałych po poległych Serbach i Bulgarach.

= Ostatni numer „Muchy“ odznacza się dowcipem w zręcznych rysunkach i artykułach. Już to humor ożywiony pod koniec karnawału przebija w naszych pismach humorystycznych. „Kolce“ wyszły w sukience od góry do dołu dowcipnie zrymowanej, a „Kurjer Świąteczny“ jak zawsze szczerego śmiechu wiele przyniósł swym czytelnikom.

= W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana z obrazka w dwóch aktach pani Mellerowej p. t. „W Alpach.“—W przedstawieniu tego utworu pazyjmą udział: panna Dryng, pp. Rapacki, Leszczyński, Tatarkiewicz i Prażmowski.

= Oto próbka przemysłu brukowego warszawskiego, którego celu określić byśmy nie umieli.

Do jednej z bawaryj, popołudniu, zjawił się faktor niepozornej powierzchowności. Przedewszystkiem zaczepił gospodarza i ukazując mu bilet pierwszej klasy tutejszej loterji, w ten sposób rozpoczął operację przemysłową:

— Wielmożny panie — oto szczęście, — co najmniej główna wygrana za rs. 1 i kop. 6!!

— Jak to?

— Weź Wielmożny pan bilet; jak pan wygra, dopłaci mi pan 3 ruble, w razie przegranej, nie żądam żadnego wynagrodzenia, prócz zwrotu biletu.

Gospodarz wzruszył ramionami i podejrzliwym wzrokiem zmierzył faktora.

— Niech się pan nie obawia, bilet rzetelny, w tem nie ma najmniejszego oszustwa.

Goście otoczyli przemysłowca.

— Bierz pan! — bierz pan! zawołali.

— Albo ja głupi.

— To szczęście, prawdziwe szczęście. Znam jednego pana, co wygrał główny los, — rzekł ktoś z obecnych.

— Proszę, ustępuję panu.

— Dam rs. 1 kop. 50!

— A ja *dwa!*

Spór doszedł do tego stopnia, że za bilet faktor otrzymał półtrzecia rubla, z przyrzeczeniem wynagrodzenia 3 rubli po wygraniu choćby stawki.

Uszczęśliwiony faktor, zgarnąwszy pieniądze, wyszedł niepostrzeżony; posiadacz biletu z widocznie rozpromienioną twarzą, tworzył głośno projekty, co zrobi z wygranemi pieniędzmi.

— Bo, że wygram, ręczę majątkiem i osobą, rzekł kłaniając się obecnym.

Czy tak będzie rzeczywiście — zobaczymy; w każdym razie ogłaszamy, ów Numer dla wiadomości ogólnej, a jest nim Nr 3,240!

= Wczoraj w Teatrze Wielkim w jednym z antraktów baletu „Flick Flock“ przewróciła się na scenie wysoka belka mająca służyć za podstawę siedzenia gnomów i uderzyła w ramie znajdującego się wówczas na scenie lekarza teatralnego. Szczęściem uderzenie nie było zbyt silne, gdyż przewracającą się belkę zdołał uchwycić żołnierz straży ogniowej.

= Dzisiaj na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z obrazka dramatycznego napisanego oryginalnie przez panią Zofję Meller p. t. „W Alpach.“ Udział w tej sztuce przyjmie panna Deryng, oraz panowie: Leszczyński, Prażmowski, Rapacki, Tatarkiewicz i Turczynowicz.

= Odbiór fantów wygranych na sobotniej tomboli w Ratuszu, uskuteczniać się będzie w czwartek, piątek i sobotę w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Doroczynności.

— *Prezydujący w Komitecie Zabaw War. Tow, Dobroczynności*, ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich, którzy mają jakiekolwiek należności do odebrania lub rachunki do załatwienia, dotyczące *wielkiej maskarady z tombolą* w Ratuszu odbytej, aby zechcieli przybyć do kancelarji W. T. D. w gmachu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście *we czwartek* t. j. dnia 3 (15) b. m. o godzinie 1-szej z południa. Zaś tych, którzy mają należności lub rachunki *z balu*, danego w Resursie Kupieckiej, oraz Członków Komitetu Zabaw W. T. D., aby przybyć raczyli w tymże dniu i w toż samo miejsce o godzinie 6 tej z południa. — Przyczem uprasza wszystkie Szanowne Panie, które raczyły przyjąć obowiązki Gospodyń i Opiekunek rzeczonego *balu*, aby raczyły należności za sprzedane bilety, *o ile tego dotychczas nie uczyniły*, odesłać przed wyżej wymienionym terminem, albo do rąk tych członków Komitetu Zabaw, którzy im takowe doręczyli albo do prezydującego w tymże Komitecie, mieszkającego przy ulicy Królewskiej Nr 37, codziennie od godziny 11-tej do 12 tej rano.

— **Giełda warszawska,** dnia 11-go lutego. — Zmiana wielkiego wezyratu w Stambule, rozmaicie była komentowaną przez giełdy europejskie. Berlin przyjął ją nader niespokojnie, również Paryż i Londyn; Wiedeń w sprawie tej przyjął pozycję optymistyczną. — Rezultaty tych zapatrywań się odbijały się w kursach giełdowych, które też oddziaływały na nasze notowania.

Tydzień więc ubiegły przedstawia nader barwną pod względem oscylacyj kursowych rozmaitość. Pod wpływem usposobienia pokojowego i coraz pewniejszych wiadomości o układach pacyfikacyjnych Porty z Serbią i Czarnogórą, waluta nasza na giełdach zagranicznych, była korzystniej notowaną i ztąd w poniedziałek kursa weksli na Berlin spadły do 131 5/6 %, na Londyn straciły kop. 2, w notowaniu, na Paryż zaś obniżka ta wynosi 60 blizko kopiejek. Katastrofa wtorkowa obwieszczona *urbi et orbi* drogą telegraficzną, obniżyła wartość rubla i ztąd na giełdzie naszej nastąpiła podwyżka (weksle na Berlin do 132 2/3 %—132 1/2 %).

Niewielka, lubo korzystniejsza zmiana, nastąpiła we środę; we czwartek zmiana ta była widoczniejszą, prawdopodobnie dla tego, że nowe rozporządzenienie Edhema paszy korzystniej dla sprawy usposabiały giełdy zagraniczne. Ztąd podwyżka kursu naszej waluty wywołała obniżkę wekslu na rynki obce tak, że we czwartek weksle na Berlin notowano po rs. 132 1/2 %. Obniżka ta w piątek dalsze uczyniła postępy (131 1/2 %), gdy naraz telegram z giełdy petersburskiej otrzymany, podniósł kurs dewiz obcych do tej — co i zeszłej soboty, wysokości, mianowicie do 132 %.

Monety złote zyskały na kursie; gdy bowiem półimperjały w tygodniu zeszłym były notowane po 6.60 — do 6.63, wczoraj urzędowy ich kurs wynosił 6.62—6.65; sztuki dwudziestofrankowe straciły na notowaniu 3 kop.; za sztukę bowiem płacą obecnie rs. 6 kop. 47. Kurs urzędowy marek niemieckich wynosił wczoraj kop. 39 3/4, guldenów 65 1/2. Obroty papierami publicznemi w przeciągu ubiegłego tygodnia dokonane nic szczególnego nie przedstawiają. Listy likwidacyjne straciły na kursie kop. 40, zastawne kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Dnia 11 b. m. i r. przypada siódma bolesna rocznica śmierci ś. p. Katarzyny Księżny Konstantowej **Lubomirskiej.** Nabożeństwo żałobne odłożone na 13-go to jest na wtorek, odbędzie się o godzinie **10ej** w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru. —2158

† Jutro, o godzinie **9-tej** rano, w kościele parafjalnym Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, będzie odprawione Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Juljana **Fajst,** jako w dniu jego imienin, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† We środę, dnia 14 b. m., jako w ósmą smutną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Kamińskiego,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie **10-tej** z rana, na które pozostała wdowa wraz z synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2190—

† W dniu 11 b. m, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem ś. p. Teresa z Marjańskich 1-mo-voto **Łabęcka,** 2-do-voto **Johanson.** Pozostali w nieutulonym żalu synowie wraz z żonami i wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w d. 13 b. m. o godzinie **10-tej** rano, w kościele parafjalnym Ś-go Jana przy ulicy Ś-to-Jańskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **1-szej,** na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Antonina z Piątkowskich **Nakończa,** opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 11 b. m., przeżywszy łat 43. Pogrążeni w smutku syn i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13 b. m, o godzinie **11-tej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok, z tegoż kościoła, o godzinie **2-giej,** po południu. —2189—

† W dniu 10 lutego, rozstał się z tym światem, po krót-

kiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami ś. p. Jan **Szymanowski,** Pisarz miejscowych Wojsk, przeżywszy lat 22; syn Jana Szymanowskiego, b. Naczelnika Komunikacji lądowych i wodnych i Antoniny z Graffów. Pozostałe w nieutulonym żalu siostry i familja, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 13 lutego to jest we wtorek, o godzinie **10 i pół** z rana, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ciej** po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. —2192—

† W dniu 10 lutego r. b., o godzinie 3 i pół rano, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu, Józefa z Wizbeków **Czaplińska,** przeżywszy lat 49. W smutku pogrążony mąż wraz z córką, zięciem i rodziną zmarłej, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-tej** rano, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz Powązkowski. —2179—

† Ś. p. Mikołaj **Mrozowski,** Towarzysz Sztuki Drukarskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, umarł dnia 10 b. m., przeżywszy lat 50. Stroskana żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych, na eksportację zwłok z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jutro o godzinie **4-tej** po południu odbyć się mające.

† Ś. p. Paulina **Kirchoff,** panna, w 23 wiośnie życia, zgasła w dniu 11 lutego r. b. Pozostałe siostry zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz Ewangelicko-augsburgski w dniu jutrzejszym, o godzinie **4-tej** po południu, odbyć się mające. —2202—

Wiadomości polityczne.

Według ostatnich wiadomości z Konstantynoyola pokazuje się (a przynajmniej Porta i sułtan starają się przedstawić w ten sposób), iż Midat pasza po części zasłużył na wygnanie. Niechęć sułtana dla byłego Wezyra datować się ma jeszcze od posiedzenia Wielkiej Rady, którą Midat środkami niezupełnie rzetelnemi, do odrzucenia żądań konferencji usposobił. Abdul Hamid miał zamiary porozumienia się z konferencją, którym Midat ciągle przeszkadzał, nadto tryumfy jego wewnętrznej polityki miały go uczynić tak wyniosłym i zarozumiałym, iż sułtan począł się obawiać, aby stosunki z nim nie doprowadziły wreszcie do jakiej katastrofy.

Zamierzano nawet traktować z ex-wezyrem o pewne ustępstwa, ale i Midat miał oświadczyć, iż dobrowolnie wezyrostwa nie porzuci, a ustąpienie jego sprowadzić może dla państwa nieobliczone złe skutki.

W nocy z 4 go na 5-ty Abdul Hamid w porozumieniu z Savfetem paszą postanowił usunąć odrazu Wielkiego Wezyra, co też na drugi dzień rano uskuteczniono ku wielkiemu zadziwieniu większej części ministrów, którzy się dopiero o całem zajściu po dokonanym fakcie dowiedzieli.

Wkrótce potem, Savfet pasza, jeden z najgłówniejszych spiskowców przeciw Midatowi paszy, wezwał dragomanów poselskich i oświadczył im, iż usunięcie Wezyra spowodowane zostało osobistem podejrzeniem sułtana ku niemu i żadnego wpływu na politykę państwa mieć nie będzie.

Zdaje się, iż Wysoka Porta zapomniała, że politykę i reformy zamierzone przez Midata, nikt inny oprócz niego samego prowadzić tak energicznie nie potrafi.

„Gołos" z powodu strącenia Wielkiego Wezyra rozwodzi się bardzo pokojowo o obecnej sytuacji, utrzymując, iż wojna jest niemożebna z państwem, które prędzej wewnętrznemi przesileniami, niżeli przemocą obcej armji upadnie; radzi przeto Rosji, aby wyczekiwała raczej dokończenia rozkładu Turcji, aniżeli wmieszaniem się w sprawę wschodnią, przedłużać miała ten proces patologiczny.

Telegram z Konstantynopola donosi o pierwszym znaku życia nowego rządu. Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do posłów tureckich za granicą z poleceniem uwiadomienia mocarstw, iż wybory do parlamentu i zebranie się tegoż przyśpieszonem zostanie. Obiecanka nie wiele znacząca.

Z Białogrodu piszą, iż Risticz upraszał austrjackiego konsula o wynurzenie podziękowania cesarzowi Franciszkowi za pomoc w Austrji w rokowaniach pokojowych.

Między Risticzem a Pertef-effendim, odbyły się do 10-go b. m. trzy konferencje. Zgodzono się na niektóre warunki tureckie, mianowicie co do honorowania flagi tureckiej. zachowania twierdz serbskich uznanych uroczystym firmamem sułtańskim z r. 1867 i przeszkadzania tworzenia się oddziałów buntowniczych.

Dzisiaj miały być inne jeszcze punkta rozbierane, a po ustanowieniu preliminarjów pokojowych, miałby się Filip Christicz w towarzystwie dwóch sekretarzy udać do Konstantynopola w celu stanowczego załatwienia sprawy.

Z Czarnogórzem idzie oporniej, bo ks. Mikołaj stawia warunki zbyt wygórowane, od których żadną miarą odstąpić nie chce.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 12 go Lutego.

Buda-Peszt 10-go. — W izbie deputowanych, Tisza streścił przebieg układów w kwestji bankowej, które rozbiły się o kwestję ukonstytuowania organu celnego, przyczem rząd węgierski uwzględniał żądania mogące być przyjętemi. Kiedy następnie urządzenie samodzielnego banku węgierskiego natrafiło na nieprzezwyciężone przeszkody ze strony monarchy, gabinet uważał się za obowiązanego podać do dymisji, którą Cesarz przyjął. Tisza domaga się, żeby posiedzenia tymczasem zawiesić i ma nadzieję, że Cesarz wkrótce decyzję poweźmie, albowiem już dzisiaj w tej kwestji z różnemi osobistościami konferował.

Zemlin 10-go. — Turcy wysyłają znaczne oddziały wojsk do Bieliny i Tuzli. Miasto Szabac prosi o ponowne przysłanie kilku batalionów ochotników nad Drynę, gdyż boją się tam napaści tureckich.

Wiedeń 10 go. — Do *Polit. Corr.* telegrafują z Białogrodu: pomiędzy Risticzem a Pertef effendi nastąpiło zupełne porozumienie się co do następujących podstaw układów tureckich: salutacja flagi tureckiej, zachowanie twierdz tureckich stosownie do warunków firmanu z 1867 r. i zobowiązanie sądu serbskiego co do przeszkadzania przechodzeniu zbrojnych band serbskich na terrytorjum tureckie. Co do innych punktów, Perfet zażądał instrukcyj, które prawdopodobnie dziś lub jutro nadejdą. Po ułożeniu się co do preliminarjów, Filip Chisticz ma wyjechać do Konstantynopola, gdzie odbywać się będą układy publiczne.

Warszawa dnia 12 lutego.

Buda-Peszt 11-go. — *Pest. Lloyd* donosi: Układy z Majlathem i Sennyeyem spełzły na niczem. Bitto, Ghyczy, Szlawy i Tisza zaproszeni zostali na jutro do cesarza, dla złożenia pewnych propozycji co do osób z któremi wypadałoby się jeszcze naradzić.

Zemlin 11-go. — Brygada białogrodzka otrzymała rozkaz wyruszenia do Deligradu dnia 17 b. m. Jenerał Richter, pełnomocnik komitetu słowiańskiego i prezydent towarzystwa Czerwonego Krzyża wyjechał dziś do Petersburga.

Zemlin 11-go. — Układy pokojowe znowu się zerwały. Po dwudniowych naradach, rząd serbski doręczył Pertef-effendiemu oświadczenie, iż wprawdzie Serbja równie gorąco jak Porta pragnie trwałego pokoju, lecz zarazem życzy sobie, ażeby Porta w jednym szczególnym punkcie streściła swoje propozycje zasadniczego uregulowania stosunków. Tylko to uregulowanie może być zdrową podstawą trwałego pokoju. Co do wywieszenia flagi tureckiej na cytadeli białogrodzkiej, to Porta powinnaby go zaniechać. Inne warunki preliminaryjne rząd serbski załatwi na drodze prawodawczej bez udziału Porty. Przeciw obecności konsula tureckiego w Białogrodzie rząd nie stawia żadnego oporu i spodziewa się, że Porta dopełni swoje propozycje preliminaryjne w duchu powyższych żądań i że możliwie prędko udzieli odpowiedź na ten wniosek. W dobrze powiadomionych kołach tak sobie tłomaczą opozycję Serbji przeciw warunkowi dotyczącemu flagi tureckiej: Porta wysławszy pełnomocnika do stolicy Serbskiej i zawiązawszy odrębne układy z rządem księcia Milana uznała tem samem Serbję za stronę wojującą; gdyby zaś na cytadeli białogrodzkiej wywieszono flagę turecką, potwierdziłoby to znowu dotychczasowe zapatrywanie się Porty, iż Serbowie są tylko buntownikami.

— **Sprostowanie.**—Do ogłoszenia Banku Polskiego, pomieszczonego w Nrze 31 na stronicy 7, o sprzedaży kwitów depozytowych metalicznych, wkradła się pomyłka drukarska. Zamiast: kwity rzeczone wystawione są w **sztabach**, czytać należy. **w sztukach**.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 12-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	117.90—97½—118.05—12½	118.20	117.90
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	8.03	8.04	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	96 22½	96.45	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	97 65—50	97.80	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 75	90.90	—.
" " " małe	90 70 - 75	90 90	—.
Listy zast. m. War. serji I	—	85.	—.
" " " serji II	83 45	—.	83 60
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	80.80	80 50
" " małe	80 70 - 60	80.75	80.45
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	198.	—.
" " z r. 1866	—.	198.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168 75
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	121.50	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	104	—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	230.	—
Akc. Banku Dyskont. w War.	228.	230.	227
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	235	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 55 4/9 nowych 68 1/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 181 9/10 m. Łodzi 128 8/9. listów likwidacyjnych 78 9/10 obligów skarb. 145 3/5 pożyczki prem. I-ej emisji 40 1/5 —II-ej emisji 206 9/10

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 51—61 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.42 —45 marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop.—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 2 0, w południe ciepła 0 2. Barometr: 735 (Deszcz.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 10.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Aida** (Ab. zawieszony.) Jutro: **Romeo i Julja.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Złe Ziarno.** Jutro: **Orfeusz w Piekle.**

W Ostatni Wtorek dnia 13 Lutego na zakończenie karnawału danym będzie

BAL MASKOWY

przy rogu ulicy Podwale i Krakowskiego-Przedmieścia pod Nr 2. Wejście kop. 55, damy bezpłatnie. **H. Ziemiński.**
2—2 — 2054 —

W ostatni Wtorek dnia 1 (13) Lutego b. r. **danym będzie**

Ostatni Bal Maskowy

przy ulicy Podwale Nr 44. **M. Cüne.**
1—2—2137

TIVOLI.

Dziś drugi występ

nowozaangażowanych

Gimnastyków i Szansonetki

pp. Laverselle.

Wejście kop. 20.

Początek o godz. 7½ wieczorem.

1—1—2199— W. Reiner.

Z powodu zwinięcia interesu w magazynie pod firmą:

„W. EMIE“

w domu W. Loewenberga, dawniej hotelu Angielskim, przy ulicy Wierzbowej, odbywać się będzie, począwszy od dnia 15-go b. m., do dnia 15 marca r. b., wyprzedaż po cenie niżej kosztu: perfum, wody kolońskiej Klosterfrau i Farina, Eau de Lavande, mydeł, pomad, fiksatuarów, poudre de Riz, Coldcream, różu, blanszu, różnych wyrobów, z gliceryny, wody i proszków do zębów i innych kosmetyków, grzebieni rzadkich i gęstych szyldkretowych, bawolich, irlandzkich i z kości słoniowej, grzebieni i grzebyków damskich do włosów, szyldkretowych i innych, szczotek i szczoteczek do włosów, paznokci i zębów, krawatów, szlipsów, szali paryzkich i różnych przyborów tualetowych.

Wszelkie artykuły wymienione, przed kilku miesiącami świeżo sprowadzone z najsłynniejszych fabryk paryzkich, Londyńskich i Wiedeńskich. — PP. Handlującym, kupującym w większych ilościach, odstępuje się 5% z ceny kosztu. Tenże magazyn jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., jakoteż całe urządzenie do nabycia za cenę bardzo przystępną. 1—3—2145

Suma rs. od 15,000 do 20,000,

żądana jest na pierwszy numer hypoteki fabryki wysokiej wartości, w pełnym rozwoju będącej, lub kamienicy murowanej na prowincji, za umówionym procentem, który może byc wypłacany na gruncie, lub też w Warszawie z góry. Łaskawe adresa proszę składać pod lit. F. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—2166—1—3

Do Magazynu
Władysława Lewity i S-ka

potrzebną jest

PANNA

zupełnie uzdolniona do upinania Sukien. Pierwszeństwo mieć będzie osoba ... też tamiemi robotami ... w jednym ... zorzędnych Magazy...

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kaczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-a-vis T...

RESTAURACJA
Szmitkowskiego.

Przy nadchodzącym poście wielkim, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wydawać będę **obiady postne i mięsne** we Środy, Piątki i Soboty, po 22½ kop., a miesięcznie po rs. 6, objad składać się będzie z czterech potraw, jarzyny i filiżanki kawy, jak również poleca wszelkie gatunki. Ryb i potraw mięsnych na zimno i gorąco.

Szmitkowski.
Ulica Trębacka Nr 5.
1—3—2170

Poszukuje się w Królestwie

APTEKA

w szacunku rs. 10,000, lub dzierżawa z obrotem rocznym od 3,000 do 5,000 rs. Adresanci raczą się zgłosić do Apteki w Ciechanowie w gubernji Płockiej, pod literą W. R.
—2155—1—3

W Sobotę dnia 10 Lutego na Maskaradzie w sali Ratuszowej, zamienioną została przy odbiorze od Posłańca Publicznego Nr 51

Szubka damska

podszyta lisami. Osoba, która spowodowała tę zamianę, raczy takową zwrócić do Kantoru Posłańców na Tłomackiem pod Nr 9, gdzie odbierze swoją własną, u tegoż Posłańca pozostawioną; inaczej bowiem Posłaniec rzeczony pociągnięty będzie z jej winy do odpowiedzialności. —2188—1—1

Do wydzierżawienia na lat 12

FOLWARK

mający włók 8, w tem łąki włóka 1, z budynkami gospodarskiemi, od kolei Łukowsko-Iwangorodzkiej mila jedna. Wiadomość bliższa u Szwajcara w Hotelu Paryzkim.
—2142—1—2

Sanki używane i nowe w różnym rodzaju.
Kareta na saniach, za rs. 150.
Powozy używane, od rs. 200.
Karykiel na dwóch kołach, rs: 100.
Są do sprzedania w Fabryce Powozów

W. Romanowskiego,

ulica Królewska Nr 19.
3—3 — 1997 —

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Skład Węgli i Drzewa,

opałowego, w dobrym punkcie i za bardzo przystępną cenę, z towarem lub bez. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 11 nowy, w Dystrybucji. 1—3—2152

Zawiadomienie

z dniem 4 lutego
zwinąłem interes

Młynarsko-piekarski

egzystujący przy ul. Wilczej Nr 15 i niniejszem podaję o tem do wiadomości stronom interesowanym. **Chemik F. Rymkiewicz.**
1—1—2182

Od dnia dzisiejszego
Ceny Cukru zniżone
W SKŁADZIE HERBATY
BAKUMENKO,

Krak.-Przedmieście Nr 412.
—2180—1—3

Kradzież!

W dniu wczorajszym spostrzegłem, że z pugilaresu po odemknięciu kufra, w czasie niebytności nikogo w domu skradziono trzy listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, 5-cio procentowe 1-ej Serji z roku 1869. NN-ra 133,244, 133,246 i 13,349 po rs. 100. Upraszam Kantor wekslu i kupców sklepów, jeżeliby kto mieniał, lub płacił za kupione towary temi listami, raczą go zatrzyma... do cyrkułu 56 powązkowskie... ...pod Nr 16 do-

NA CZAS KARNAWAŁOWY

znaczny zapas koszul męzkich zimowych, oxfortowych, kretonowych kolorowych, kretonowych białych, webowych i dziecinnych pranych

POLECA:

Skład Bielizny Gotowej Józefa Nathanblut

Senatorska 22, wprost kościoła Ś go Antoniego.

CENNIK:

Koszule kolorowe z kretonu francuzkiego, prane, odznaczające się akuratnością w uszyciu starannem bardzo wykończeniem.
Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule kretonowe białe prane, z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo starannie uszyte z mankietami poczwórnemi.
Cena pół tuzina rs. 11 kop 40.

Koszule płócienne i webowe prane **Szlązkie, Bielefeldzkie i Hollenderskie**, odznaczające się bardzo akuratną robotą.
Cena pół tuzina rs. 19 do rs. 36.

Koszule męzkie z angielskiego Oksfortu w deseniach najmodniejszych.

Koszule dla chłopców, białe kretonowe prane, różnej miary, z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami.
Cena pół tuzina rs. 8 kop. 10.

Kalesony męzkie, płócienne, webowe, barchanowe, rypsowe, dymkowe białe, kolorowe, odznaczające się bardzo eleganckim krojem,
Cena pół tuzina od rs. 7 kop: 50.

Powyższy skład otrzymał wielki wybór cienkich webowych poczwórnych **Mankietów** w 6-u i **Kołnierzyków** męzkich i damskich w 12 najświeższych deseniach.

Krawaty najmodniejsze, **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, krepowe, jedwabne, trykotowe. **Kaftaniki zdrowia „Crépe de Santé.“**

Przyjmują się obstalunki na wszelką Bieliznę i całe wyprawy męzkie tak z własnego, jak i powierzonego materjału, które wykonywają się starannie i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych. — Powyższa Bielizna sprzedaje się również na sztuki.

CENY STAŁE. 6—6 — 285 —

W Warszawie Nowo Zielna **Nr 38.**

J. FELBER et Comp.

W Manchester Brazenose street **Nr 40.**

Konstruktorzy maszyn i interes eksportowy,

przyjmują kompletne urządzanie zakładów przemysłowych każdego rodzaju jako też dostawę **wszelkich maszyn** dla przemysłu i rolnictwa. 3—3—1737

RÓŻNE LOKALE

do wynajęcia od 1 Lipca r.b. przy ulicy Nowy-Świat Numer 55 nowy.

Lokale te ze wszelkiemi wygodami, są tak urządzone, że na żądanie można mieć

KILKANAŚCIE POKOI

w łatwej kommunikacji. Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze Księgarni Michała Glücksberga w tymże domu, z rana między 10 a 11, i między 2 a 4 po południu.
3—3 — 1825 —

Folwark, 4 włóki Lasu, Słoma i Młyn.

Folwark Florjanów pod Warszawą, bez służebności, włók 22½, wiorst 3 od rogatek Powązkowskich, z wspaniałemi budowlami, wygodnym dworem, w zamian na kamienicę lub inny majątek, wiadomość na gruncie lub u Lewińskiego, ulica Karmelicka, Nr 10. Starodrzewu 4 włóki w Zglinny pod Skierniewicami. Słoma w Florjanowie. Młyn w Boguszycach pod Rawą na wielkiej wodzie z włóką i pół cebulanego gruntu. 3—3 — 1575 —

Dla Dogodności

Szanownej Publiczności, która mnie swem zaufaniem zaszczycała, otworzyłem **Sklep** przy ulicy Piwnej, drugi sklep za kościołem Nr 112 nowy 11, z czem poleca się **S. Koecher**, lat 36 egzystująca Fabryka Waty i towarów łokciowych. 1—3—2162

Sklep narożny

przytem **Dwa Pokoje i Kuchnia**, ze sklepu jest urządzone zejście do piwnie, gazowe oświetlenie zaprowadzone tak w sklepie jak i w piwnicy, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy róg Twardej i Marjańskiej. Wiadomość u Rządcy. —2133—1—3

OSTRYGI

...i Hol...

Wydany Nakładem

Juljana Müllera,

ulica Senatorska Nr 18-ty, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Lew przebudzony

Mazur, przez Ksa. Syrewicza, cena kop. 30. Grywany w Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę Sonnenfelda. 3—4—1814

U C Z E Ń

z attestatem ukończonych 6 klas kl. gimnazjum, obecnie uczęszczający do Gimn. Realnego, poszukuje stosownego zajęcia za stancję i śniadanie. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej Nr domu 7, u Rządcy domu 10—2 g. r. lub adres zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. T. P. —2148—1—2

DO SPRZEDANIA:

Trzy Krowy, świeżo po ocieleniu: Pies wyżeł, ułożony do polowania, Pies łańcuchowy; Meble i sprzęty domowe, a także umundurowanie dla rewirowego. Wiadomość, ulica Bu...ka, przy rogatkach Powązkowskich, ... 5/6 Cyrkułu, Ponomarowa.
—2132—1—3